



W SOBOTE Palmiro Togliatti został ponownie wybrany na plenum Komitetu Centralnego sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej.

W GODZINACH nocnych z 8 na 9 bm. opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do kraju delegacja KC KP Norwegii; delegacja bawiła w Polsce na zaproszenie KC PZPR.

9 GRUDNIA w pierwszą rocznicę uzyskania niepodległości, Tanganika, największy kraj Afryki wschodniej, stała się zgodnie z nową konstytucją republiką w ramach Wspólnoty Brytyjskiej.

JAK PODAJE Agencja Nowych Chin, Chiński Czerwony Krzyż powiadomił Indyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, iż chińskie oddziały wojsk pogranicza w Tybecie uwołnią 12 i 13 grudnia dalszych 140 rannych i chorych jeńców indyjskich.

W KOMISJI Powierniczej ONZ zgłoszony został projekt rezolucji dotyczącej rząd Portugalii na represje stosowane wobec ludności jej terytoriów zamorskich, oraz domagającej się, by Portugalia niezwłocznie podjęła szereg kroków w kierunku przyznania niepodległości wspomnianym obszarom; wspólnie z projektem podkreśla, że w wypadku odmowy Rada Bezpieczeństwa powinna zastosować odpowiednie środki przymusu.

JAK PODAJE radio kairskie, prezydent Jemenu, Sallal oświadczył, że rząd jemeński prowadzi obecnie przygotowania do podziału między chłopów ekonomicznych ziem o ogólnej powierzchni 4 milionów feddanów (ok. 1,7 mln ha).

Centralne uroczystości barburkowe w przemyśle naftowym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

którego w 1965 roku wydobędą dwukrotnie więcej niż obecnie — to sprawy odkrycia nowych złóż ropy i ich eksploatacji wciąż nie mogą ruszyć z martwego punktu. Problem znalezienia ropy na obszarze Niżu Polskiego, gdzie stwierdzono perspektywiczne zasoby, wymaga kolektywnego wysiłku wszystkich służb przemysłu naftowego. Trzeba dalej prowadzić intensywne prace poszukiwawcze. Dlatego też kierownictwo partii i rządu przeznacza coraz to większe środki finansowe i materiałowe dla przemysłu naftowego.

Minister przemysłu górnictwa i energetyki inż. Jan Miłtręga poświęcił wiele miejsca wyposażeniu przemysłu naftowego w nowoczesne urządzenia do poszukiwania ropy i gazu. Rok bieżący przyniósł w tym zakresie znaczną poprawę. Geofizycy i wiertnicy otrzymali wiele nowoczesnych importowanych urządzeń. Dzięki temu uzyskano bardziej dokładne rozpoznanie struktur geologicz-

nych na Niżu i w Karpatach, odkryto nowe złoża ropy i gazu na Przedgórzu, nastąpił trzykrotny wzrost zasobów gazu ziemnego w stosunku do przewidywanych planem br. Mówiąc o zadaniach przemysłu naftowego, minister zwrócił uwagę na konieczność przyspieszenia postępu wierceń. W tym zakresie wiele ekip ma niezłe rezultaty. Trzeba je upowszechnić. Mocno zaakcentował on również sprawę przygotowania przemysłu naftowego do głębokich wierceń. Należy już poczynić kroki do wprowadzenia wiercenia turbinowego i elektrowiertem.

Głos zabrał także i sekretarz KW PZPR, tow. Władysław Kruczek. Mówca stwierdził m. in. że w wyniku pracy naftowców i dokonanych przez nich odkryć, mieszkańcy przeszło 100 miejscowości w województwie rzeszowskim korzystają już z dobrodziejstwa, jakim jest gaz. Tow. Kruczek wysoko ocenił tegoroczne wyniki pracy rzeszowskich naftowców, którzy znaleźli i zagospodarowali na rzeszowskiej ziemi nowe złoża surowców energetycznych. Wyraził też przekonanie, że z wykorzystaniem ogromnych nakładów, które przeznaczają państwo na poszukiwanie naftowe i w najbliższych latach przysporzą gospodarce narodowej dużo więcej potrzebnych jej surowców.

Podczas akademii wicepremier Jaroszewicz udekorował

zasłużonych naftowców odznaczeniami państwowymi. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał doc. inż. Adam Wallduda z Instytutu Naftowego w Krakowie a Złote Krzyże Zasługi — Jan Bęben i Ignacy Ukleja (ZE KN Krosno), Zbigniew Dańcyszyn i inż. Bolesław Król (ZE KN Sanok), mgr inż. Ryszard Wolwicz (Instytut Naftowy Krosno), Julian Schramel i Władysław Klara (Geofizyka). Dwunastu naftowców otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi, minister górnictwa i energetyki nadał 73 naftowcom stopnie górnicze. (m)

Nowe porozumienie radziecko-amerykańskie Współpraca w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej

NOWY JORK

Jak podaje korespondent PAP, według informacji uzyskanych w kołach ONZ, 8 bm. Związek Radziecki i USA uzgodniły wspólny projekt rezolucji w sprawie międzynarodowej współpracy w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej.

Radziecko-amerykański projekt rezolucji, który zostanie wkrótce oficjalnie

przedstawiony Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, „wzywa wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych do współpracy w dalszym rozwijaniu prawa przestrzeni kosmicznej”. Zawiera on wezwanie pod adresem komisji do spraw pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, by „kontynuowała pilnie swe prace zmierzające do ustalenia podstawowych zasad prawnych, którymi państwa będą się kierowały w badaniu i wykorzystywaniu przestrzeni kosmicznej, zasad odpowiedzialności za wypadki statków kosmicznych, pomocy w sprowadzeniu na ziemię kosmonautów i statków kosmicznych” itd.

Ponadto wspólny projekt rezolucji wzywa wszystkich członków ONZ i odpowiednie wyspecjalizowane organizacje do udzielenia pełnego poparcia międzynarodowemu programowi współpracy w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej.

Poważne rozruchy w Brunei

DELHI

8 bm. agencja Reutersa doniosła o poważnych zamieszkach w brytyjskiej kolonii Brunei znajdującej się w północnej części wyspy Borneo. Podziemna organizacja wojskowa występująca pod nazwą „Armia Narodowa Północnego Borneo” zdobyła miejscowość Seria w sultanacie Brunei, obsadzając znajdujące się tam źródła ropy naftowej, elektrownie, filtry oraz stacje wiertnicze. Komunikacja z miastem Brunei została przerwana. Szczegóły starcia nie są jeszcze znane, wiadomo jednak, że są ofiary zarówno wśród członków „Armii Narodowej”, jak i miejscowej policji.

Rzecznik armii brytyjskiej w Singapurze oświadczył, iż wojska brytyjskie zostaną natychmiast wysłane do Brunei.

To zamieszek nie jest dotychczas w pełni wyjaśnione. Przypuszcza się, że powodem rozruchów jest opozycja miejscowej ludności przeciwko projektom stworzenia w przyszłym roku tzw. federacji Malaysia. Federacja ta, w myśl planów brytyjskich, miałaby objąć terytorium dzisiejszej Federacji Malajskiej, a także Północne Borneo, Sarawak i Brunei. Projekt utworzenia tego sztucznego organizmu wzbijającego się klimek między Indonezją i Filipinami spotkał się z niezadowolaniem zarówno w Dżakarcie, jak i w Manili. Warto dodać, że Brunei jest jednym z najważniejszych producentów ropy naftowej w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów.

Na tereny zajęte przez „Armię Narodową”, Brytyjczycy skierowali już oddziały policji z Sarawaku składające się przeważnie ze słynnych dżackich „łowców głów”.

Przewodniczący Partii Ludowej Brunei, Inche Azahari, który przebywa obecnie w stolicy Filipin, oświadczył, iż proklamowano „Stany Zjednoczone Borneo” i wciągnięto na maszt flagę Zjednoczonego Borneo. Miało to nastąpić w sobotę rano.

Poważny incydent pomiędzy wojskami francusko-algierskimi

ALGIER

W sobotę doszło w Orleanville do poważnego incydentu między elementami armii francuskiej i żołnierzami algierskimi, na skutek czego zanożowano straty w ludziach po obu stronach — donosił w godzinach wieczornych komunikat Prezydium Algierskiej Rady Ministrów.

Rząd wysłał na miejsce ministra spraw wewnętrznych, aby zbadał przyczyny i przebieg tego incydentu. Żołnierze algierscy i francuscy otrzymali zakaz opuszczania koszar.

We wtorek dalszy ciąg procesu sprawców napadu na bank

WROCLAW

W sobotę — w piątym dniu procesu przeciwko oskarżonym o włamanie do banku w Wołowie — zeznawał Rudolf Drewniak, ostatnio skarbnik tego banku. Oskarżony nie przyznał się do winy i zaprzeczył zeznaniom złożonym przez siebie w śledztwie — zarówno przed organami MO, jak i przed prokuratorem. Twierdzi, że informacji dotyczących banku współoskarżonemu Mieczysławowi Florianowiczowi nie udzielał. Odpowiedział mu tylko na

pytanie, czy w związku z remontem nastąpiły w pomieszczeniach bankowych jakiegokolwiek rodzaju zmiany. Zapytany przez obrońców i prokuratorów osk. Florianowicz oświadczył, że zeznania Drewniaka w śledztwie są zgodne z prawdą. Potwierdzają to również inni współoskarżeni — Józef Sojka i Wiktor Kotowicz. Sąd zarządził przerwę do wtorku, 11 bm.

Ruszył kombinat drzewny

(Ciąg dalszy ze str. 1)

większa w ostatnich latach w przemyśle drzewnym i najnowocześniejsza pod względem urządzeń technicznych. Będzie przerabiała rocznie 60 tys. m sześć drzewa bukowe i jodłowe. Już w przyszłym roku wyprodukuje m. in. 20 tys. m kwadr. płyt parkietowych. W przyszłości podejmie także produkcję płyt wiórowych. Oczywiście niezależnie od wskaźników potencjału produkcyjnego niezmiernie ważna jest — jak powiedział minister Gesing — „wielkość luki, jaką zakład wypełni w gospodarce narodowej w obszarze, a w programie zagospodarowania Bieszczadów w szczególności”. Nie ulega wątpliwości, że z chwilą oddania do użytku kombinatu drzewnego, Rzepedź stała się jednym z tych najważniejszych ośrodków w Bieszczadach, których działalność zadecyduje w przyszłości o całkowitym zagospodarowaniu tych ziem i włączeniu ich w pełni w krwioobieg gospodarki krajowej.

Na zorganizowanie z okazji oddania do użytku kombinatu drzewnego akademii, przemawiał wicepremier Piotr Jaroszewicz, przekazując budowniczym zakładu i jego pracownikom najserdeczniej-

sze podziękowania i życzenia na przyszłość od Komitetu Centralnego partii i rządu PRL, a także osobiste życzenia od tow. Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza.

Głos zabrał także tow. Władysław Kruczek, poświęcając swoje przemówienie konieczności pełnego opanowania przez załogę zakładu powierzonych jej urządzeń technicznych, a także scementowania w jeden zgrany kolektyw. Są to dwa warunki, których dopełnienie pozwoli załogę kombinatu nie tylko realizować nałożone na nią zadania, ale i poważnie je przekraczać.

Na zakończenie akademii wicepremier P. Jaroszewicz udekorował wysokimi odznaczeniami wyróżniających się budowniczych i członków załogi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Tadeusz Walewski — dyrektor zakładów oraz Paweł Mroczek, zastępca dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Leśnego. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Ludwik Cichmiński, Józef Juszyk, Mieczysław Gromek, Artur Krokowski i Stanisław Korzeniewski, 12 osób otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi, a 7 osób Brązowe.

Zakończenie pierwszej sesji Soboru Powszechnego

RZYM

Rozpoczęte 11 listopada prace pierwszej sesji Soboru Powszechnego zakończyły się w sobotę w Bazylice św. Piotra. Poza uczestnikami Soboru obecni byli obserwatorzy niekatolickich wyznań chrześcijańskich. Z okazji zamknięcia sesji papież wygłosił 30-minutowe przemówienie.

Mimo tajemnicy, jaką otoczone były prace pierwszej sesji, zgodnie informacje z różnych źródeł pozwalają stwierdzić istnienie dwóch silnych ścierających się tendencji: „tradycjonalistów” zwanych również konserwatyistami i zgrupowanych wokół przewodniczącego Świętego Oficjum kardynała Ottaviano oraz „reformistów”, którym — zdaniem komenta-

torów prasowych — przewodził sam papież.

Wszystko pozwala wnioskować, że tendencja „reformistyczna” nurtująca społeczność katolicką wyszła wzmocniona w wyniku obrad pierwszej sesji. Świadczy o tym bardziej liberalne niż dotychczas ustosunkowanie się do innych kultów, a także obecny skład wybranych przez Sobór komisji z udziałem przedstawicieli wszystkich narodowości łącznie z reprezentantami tendencji „reformistycznej”.

Widzimy, jak otwiera się zatrzęsnięta w przeszłości spłzowa brama — pisze włoski dziennik „Avanti”, omawiając przebieg pierwszej sesji.

MOSKWA

We własnym komentarzu, agencja TASS pisze: obserwatorzy polityczni w Rzymie podkreślają, że nowym faktem jest ściśle zarysowujące się rozgraniczenie sił wewnętrznych Kościoła katolickiego. Ku wielkiemu ubolewaniu tych wszystkich, którym odpowiada napięcie na świecie, na Soborze rozległ się inny apel — apel o pokój między narodami.

Co drugi człowiek w Polsce umiera na serce

(BNT — PAP). 7 i 8 grudnia obradował w Łodzi ogólnokrajowy zjazd kardiologów. O problemach poruszanych na zjeździe poinformował przedstawiciela BNT PAP przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu prof. dr Jerzy Jakubowski.

Zjazd nasz — powiedział prof. Jakubowski — poświęcony był tematyce związanej z wszelkimi nieprawidłowościami pracy serca, powodowanymi rozmaitymi zaburzeniami w układzie krążenia. Drugim omawianym zagadnieniem były stany chorobowe serca u noworodków i dzieci.

O dużym zainteresowaniu tematyczną zjazdu świadczy obecność na obradach ponad 400 lekarzy z całego kraju, wśród których było wielu zasłużonych specjalistów. Godne uwagi jest i to, że na zjeździe, po raz pierwszy, pediatria wystąpiła z bardzo bogatą tematyką kardiologiczną.

Kolosalny rozwój polskiej kardiologii we wszystkich jej kierunkach, w ciągu ostatnich 10 lat doprowadził do wyrównania poziomu tej nauki ze stanem wiedzy w innych krajach. Szczególny postęp zaznacza się w kardiologii oraz w sposo-

bach badania rozmaitych zjawisk związanych z chorobami układu krążenia. Szczególnie istotny jest ten ostatni problem, choroby bowiem układu krążenia stają się zagadnieniem społecznym najwyższej rangi. Powodują one ponad 40 proc. wszystkich zgonów, tj. o wiele więcej niż rak i gruźlica.

Naszym więc zdaniem — mówi prof. Jakubowski — należy rozwinąć szeroką akcję pomocy społecznej chorym na serce. Chodzi zarówno o zapobieganie, jak i leczenie oraz otoczenie opieką ludzi jeszcze zdolnych do pracy, a nie mogących już wykonywać przyswojonego zawodu. W związku z tym przewiduje się pewną rozbudowę sieci ośrodków noszących taką pomoc specjalistyczną. W Łodzi np. zapobieganie i opieka w zakresie chorób układu krążenia są już realizowane. Wprowadzono obowiązkowe profilaktyczne leczenie dzieci i młodzieży szkolnej przeciwko gośćcowi, który jest jedną z głównych przyczyn nabytych wad serca. Opieką zostali objęci ludzie z ciężkim nadciśnieniem tętniczym. Istnieje stała opieka nad chorymi, którzy przeżyli zawał.

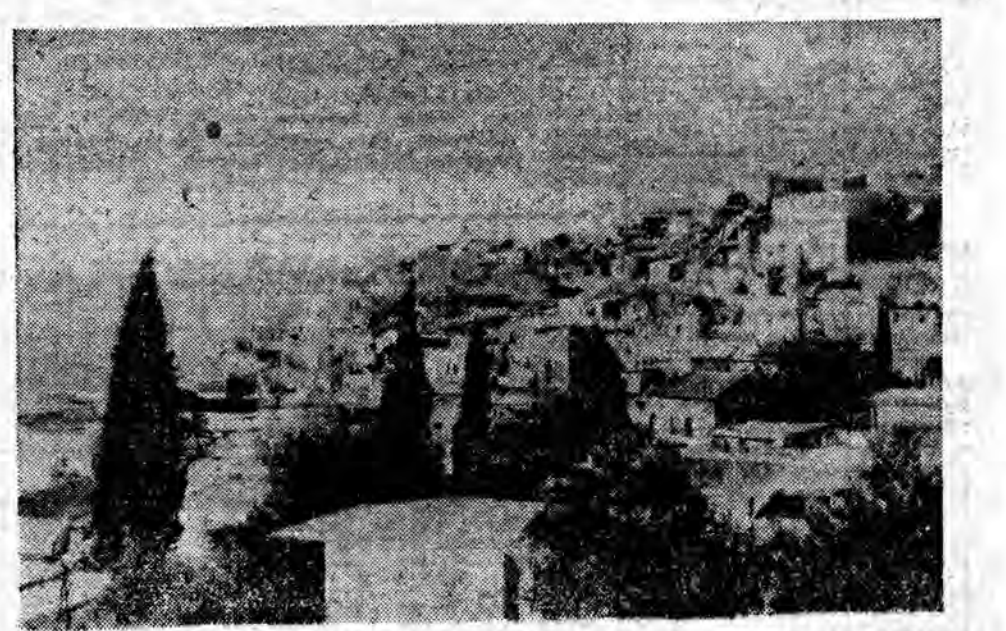
Nie ma nadziei na uratowanie 37 amerykańskich górników

NOWY JORK

W amerykańskiej kopalni węgla, niedaleko Harrisburg (stan Pensylwania) nastąpiła silna eksplozja, wskutek której 37 górników — jak ostatecznie ustalono — zostało odciętych od świata. Po 24-godzinnej akcji, nadzieje na uratowanie górników zmalały. Ekipy ratownicze dokonały nieznacznego postępu w oczyszczaniu zawałonych chodników i znajdowały się

w odległości 1.875 metrów od miejsca katastrofy. Górnicy odcięci zostali wskutek wzbuchu gazu zmieszanego z pyłem węglowym. Od chwili eksplozji nie nawiązano z nimi żadnego kontaktu. Wszystkie połączenia z zawałonym chodnikiem są zerwane.

Zdaniem fachowców, górnicy mogli się uratować, wznosząc zapórę zapobiegającą przedostaniu się trującego gazu.



I Z R A E L: Widok miasta Safad.

CAP

Gdzie miejsce Towarzystwa?



Ognisko TKKF przy Zakładach Przetwórczych Stalarki w Tarnobrzegu prowadzi m. in. zespół rytmiczny, w którym ćwiczą dzieci pracowników tego kombinatu. Na zdjęciu: młode gimnastyczki podczas pokazów.

W ubiegły piątek i sobotę obradowało w Rzeszowie Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Przyjechali do nas członkowie Prezydium Zarządu Głównego z jego przewodniczącym Feliksem Kędziorkiem, by tu na miejscu zapoznać się z działalnością ognisk zakładowych, młodzieżowych i terenowych, by wspólnie z przedstawicielami Zarządu Wojewódzkiego TKKF, Komisją Sportu i Turystyki przy KW PZPR, przedstawicielami WKZZ, KW ZMS oraz WKKFIT zastanowić się czym ma być Towarzystwo dla społeczeństwa, co ma mu dać, jak wreszcie układa się współpraca z WKZZ i KW ZMS biorąc pod uwagę porozumienie, jakie zawarło TKKF ze wspomnianymi organizacjami związkowymi i młodzieżowymi. To wyjazdowe prezydium — po zapoznaniu się z działalnością rzeszowskich ognisk miało w konsekwencji zebrać bogaty materiał do wytyczenia właściwego kierunku działania, by Towarzystwo służyło ludziom pracy, młodzieży.

W pierwszym dniu członkowie Prezydium ZG TKKF obradowali nad sprawami popularnych wydawnictw, które

w roku przyszłym mają wyjść z druku. Będą to wydawnictwa popularyzujące działalność TKKF, będą one równocześnie pomagały Ognisku w pracy. W piątek członkowie Prezydium przyjął kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — tow. Stanisław Ryba, a następnie przewodniczący WKZZ tow. Jan Huss. Podczas tych spotkań, w

rozprawie poruszone zostały wachlarz problemów, nurtujących działaczy sportowych Towarzystwa, problemów, które w poważnym stopniu zobrazowały gościom ze stolicy, w jakim kierunku postępuje praca Towarzystwa, co się po niej oczekuje, jaką właściwie ma spełniać rolę jako krzewiciel kultury fizycznej. W godzinach popołudniowych zapoznali się z pracą Ogniska w Rzeszowie, Debicy i Tarnobrzegu.

W sobotę natomiast kontynuowano dalsze obrady, podczas których wszystkie wystąpienia — poparte już doświadczeniami nabytymi w czasie odwiedzania ognisk — koncentrowały się wokół zagadnienia, jak dalece kultura fizyczna i turystyka stały się bliskie i potrzebne wszystkim ludziom pracy. Dlatego też w centrum uwagi były sprawy przede wszystkim form działania, sport bowiem i turystyka, rekreacja i wypoczynek, mają istotny wpływ dla zdrowia i sprawności psychicznej każdego człowieka pracy.

Zastanawiano się nad dalszym rozwojem w środowisku robotniczym, wśród młodzieży, popularnych dyscyplin, stwarzaniem dogodnych warunków dla indywidualnego uprawiania ćwiczeń fizycznych, przede wszystkim z uwzględnieniem zajęć nie zawodniczych elementów, współzawodniczenia sportowego. Miano na myśli takie formy, jak zespoły ćwiczebne, masowa nauka pływania, wycieczki, biwaki, wypoczynek na pracy, gimnastyka rekreacyjna, rajdy, spływy, różne formy turystyki pieszej, kolarskiej, kajakowej.

Dotrzeć z kulturą fizyczną i turystyką do zakładów pracy. (Ciąg dalszy na str. 2)



ROZDZIAŁ SPORTOWY • NOWIN RZESZÓWSKICH

Odra, Arkonia, Wisła, Lechia, Gwardia już poza burzą pucharu

Rozegrane w niedzielę 16 spotkań finału piłkarskiego Pucharu Polski przyniosły kilka niespodzianek. Do największych należy wyeliminowanie Odry Opole przez rewelacyjny zespół Stali Kraśnik, Lechii Gdańsk przez Slawię Rudą, Arkonii Szczecin przez Piast Gliwice i Wisły Kraków przez Szombierki Bytom. Nie powiodło się również piłkarzom warszawskiej Gwardii, którzy przegrali z AKS Chorzów.

- 1. Warta Sieradz — Polonia Bytom 2:6 (1:2)
- 2. Stal Kraśnik — Odra Opole 1:0 (1:0)
- 3. Stal Stalowa Wola — Legia Warszawa 1:6 (1:4)
- 4. Dąb Katowice — Zagłębie Sosnowiec 0:4 (0:2)

- 5. Piast Gliwice — Arconia Szczecin 4:1 (1:0)
- 6. Szombierki Bytom — Wisła Kraków 2:0 (1:0)
- 7. Garbarnia Kraków — ŁKS Łódź 2:2 (1:0, 2:2)
- 8. Górnik Thorez — KSZO Ostrowiec 6:0 (2:0)
- 9. Rapid Wełnowiec — Lech Poznań 1:3 (0:2)
- 10. Polonia Bydgoszcz — Pogoń Szczecin 0:1 (0:0)
- 11. Slavia Ruda — Lechia Gdańsk 3:0 (2:0)
- 12. Górnik Kochłowice — Górnik Zabrze 0:2 (0:0)
- 13. Polonia Gdańsk — Ruch Chorzów 2:3 (0:2)
- 14. Jowisz Gliwice — Stal Rzeszów 0:2 (0:0)
- 15. AKS Chorzów — Gwardia Warszawa 4:3 (3:2)
- 16. Zawisza Bydgoszcz — Warta Poznań 5:1 (2:1)

Stal ściągnęła Jowisza z orbity Pucharu Polski

zwyciężając w Gliwicach 2:0 (0:0)

30 min. Głda 0:1
82 min. Trampisz 0:2
JOWISZ: Kibel, Karwacki, Wolnik, Duduś, Kroczek, Świertnia, Helejowski, Typlęd, Szyplórski, Jeziorny, Głurko.

STAL: Majcher, Myśliwiczek, Szalacha, Skiba, Kohut, Winiarski, Matysiak, Trampisz, Krupa, Głda, Janiak.

Sędziował p. Konarski z Opola.

Stal wystąpiła w Gliwicach bez Poświata i Stawarza, których zastąpili w ataku obrońca Głda i pomocnik Janiak. Atak w takim zestawieniu przeważnie rozgrywał piłkę prawą stroną, gdzie najczęściej „rozrabiali” — Matysiak i Trampisz. Do przerwy spotkanie miało charakter wyrównany. Goście przewyższali swoich przeciwników lepszym wyszkoleniem technicznym oraz bardziej dojrzałą grą. Mimo to nie zdobyli oni w tym okresie gry ani jednej bramki. Raz tylko ostro strzelił Trampisz, ale bramkarz Jowisza — Kibel wypiął rękę na róg. Co prawda próbował jeszcze z daleka strzelać Winiarski, ale wobec porzywistego wiatru strzały jego były niecelne. Stal w 27 min. gry o mało nie straciła bramki, kiedy to Helejowski znalazł się na 4 m przed bramką Majchra, lecz strzał jego poszybował nad poprzeczką. Po zmianie stron stalowcy narzucili swój system gry i chwilami zupełnie zaryglowali przedpole bramki gospodarzy. Jednak dopiero w 80 minucie Głda strzałem z woleja strzelił pierwszą bramkę. W dwie minuty później Trampisz ustalił wynik spotkania. W tym momencie zebrała publiczność przestała wierzyć w sensację i gremialnie opuściła stadion. W drużynie gospodarzy na najlepsze noty zasłużyli: Wolnik, Kroczek i Helejowski, w Stali zaś: Trampisz, Matysiak, Kohut i Szalacha.

Stal St. Wola - Legia W-wa 1:6 (1:4)

30 sek. Dymowski II 1:0
17 min. Błażejowski 1:1
35 min. Brychey 1:2
37 min. Brychey 1:3
38 min. Boguszewski 1:4
57 min. Błażejowski 1:5
68 min. Krajczy 1:6

STAL: Zasztfort, Szmajda, Dymowski I, Lenart, Gawacki, Słimak, Dymowski II, Bandasiewicz, Górski, Beresko, Kawalec (Mucha).
LEGIA: Fołtyn (Penconek), Mashelli, Grybowski, Montaw

ski, Gmoch, Błaut, Zmijewski, Krajczy, Brychey, Błażejowski, Boguszewski.

Sędziował p. Boczek z Kielc. Mecz zaczął się sensacyjnie, już bowiem w 30 sekundzie piłka po strzale Dymowskiego II znalazła się w bramce Fołtyna. Goście, wyraźnie speszeni, nie mogli zdobyć się początkowo na przeprowadzenie skutecznej akcji ofensywnej. Dopiero w 10 min. groźniejszy atak Legii zakończył się strzałem Błażejewskiego, ale piłka „poszła” obok słupka. Kontratak Stali omal nie zakończył się zdobyciem drugiego gola, lecz Bandasiewicz spóźnił się o ułamek sekundy. Przelomowy moment spotkania nastąpił w 17 min., kiedy to Błażejewski wykorzystał niezdecydowanie Dymowskiego I i Zasztforta, skierowując piłkę do pustej bramki. Kilkakrotnie Stal miała okazje podbramkowe, ale zmarnowali je Dymowski II (22 min.) i Beresko (29 min.). Od tego momentu zaczęła wyraźnie przeważać Legia, która w ciągu 3 minut zdobyła aż 3 bramki. Jeszcze w 44 min. Górski mógł zmienić niekorzystny wynik, lecz Fołtyn w ostatniej chwili wybił piłkę na róg.

Pe przerwie wojskowi mieli zdecydowaną przewagę, a mając zapewnione zwycięstwo, grali na efekt. W tym okresie zdobyli dalsze dwie bramki.

Koszykówka - liga okręgowa

Polonia nadal prowadzi

MKS ZRYW JAROSŁAW — KROSNO 75:70 (42:35)

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Ciszewicz — 28, Argasiński — 20, Lorenc — 15, Lewandowski — 8, Jakobińska — 4, a dla pokonanych — Pelczar — 25, A. Mosoń — 14, Nuncberger — 13, K. Mosoń — 9, Nawrocki — 7, Leśniak — 2.

STAL ŁAŃCUT — GÓRNIK GORLICE 68:55 (35:25)

Punkty dla Stali zdobyli — Bombala — 25, Jung — 23, Okoń — 10, Uberman — 8, Dudek 2, a dla gości — Jarek — 24, Przyszlak — 17, Dudka i Przybyłowicz — po 5, K. Migacz i Korneusz — po 2.

MKS ZRYW JAROSŁAW — GÓRNIK GORLICE 53:45 (28:31)

Punkty dla MKS uzyskali Argasiński — 25, Ciszewicz — 16, Lorenc — 10, Jakobińska — 2, a dla Górnika — Jarek — 17, Przyszlak — 14, Przybyłowicz — 1, Migacz — 2 oraz Korneusz — 1.

STAL ŁAŃCUT — KROSNO 64:55 (28:33)

Punkty dla zwycięzców zdobyli — Jung i Okoń — po 18, Uberman — 12, Bombala — 10, M. Resztytyo — 6, a dla pokonanych — Nuncberger — 16, K. Mosoń — 10, Leśniak — 9, A. Mosoń — 8, Pelczar i Nawrocki — po 6.

POLNA PRZEMYSŁ — POLONIA PRZEMYSŁ 50:68 (23:30)

Punkty dla Polne zdobyli Romanowski — 16, Dańczak — 12, Piekio — 9, Chrobak — 8, Kluz — 3, Gorzelnik — 2, a dla Polonii — Lisiewicz

27, Twardy — 15, Gawlik — 12, Głuszek — 4, Smoleń — 2.

POLNA — CZUWAJ PRZEMYSŁ 43:45 (19:15)

Punkty dla Polnej zdobyli Romanowski — 14, Piekio — 9, Chrobak — 8, Gorzelnik — 5, Borocki — 4, Gawlik — 3, a dla Czujawu — Maresz — 10, Wiciszewski — 9, Kurc — 8, Kokstajn — 6, Dąbrowski — 4.

TABELA

1. Polonia	4	4	232:173
2. Zryw	5	3	298:324
3. Stal Łańcut	4	2	241:231
4. Czujaw	3	2	157:153
5. Krosno	4	1	228:207
6. Górnik	4	1	173:197
7. Polna	4	1	174:214

Przed XVI Wyciągiem Pokoju W Krośnie powołano społeczny komitet organizacyjny

W dniu 5 bm. odbyło się w Krośnie inauguracyjne posiedzenie Powiatowego Społecznego Komitetu Organizacyjnego XVI Wyciągu Pokoju Praga — Warszawa — Berlin, którego trasa, jak już informowaliśmy, przebiegać będzie przez tereny woj. rzeszowskiego, a m. in. przez Krosno. W zebraniu udział wzięli między innymi sekretarz Komitetu Etapowego w Rzeszowie prezes ROZKOł — Albin Małodobry.

W czasie zebrania omówiono szczegóły organizacji trasy, finiszu lotnego w Krośnie, przyjęcie uczestników Wyciągu w Barwinku. Ułożono plan działania, powołano komitet organizacyjny, na którego czele stanął sekretarz KP PZPR Stanisław Sobczak.

Równocześnie utworzono komisję — nagród i upominków, propagandy, organizacyjno — gospodarczą, sanitarną i porządkową. Powołano również komisję rajdową, na której czele stanął Michał Kopytczak.

Boks - liga okręgowa

Bieszczady - Stal St. Wola 12:8

Wyniki techniczne: w wadze muszej Radoń (Bieszczady) wygrał jednogłośnie na punkty z Telegą. W kocijce Gołębiowski (Stal St. Wola) wygrał w II rundzie rażąca przewagę nad Pierogiem, którego sędzia odeślał do narożnika. W piórkowej Strzeboński (Bieszczady) wygrał przez dyskwalifikację Kłisko w III starciu. W lekkiej Piłka zdobył punkty wo na skutek braku przeciwnika. Odbyła się natomiast walka towarzyska, w której wygrał on ze swoim kolegą klubowym — Zapadło. W lekko — półciężkiej Stojek został zdys-

kwalifikowany w III starciu w walce z Tuczapskim. W półciężkiej Malec zdobył punkty wo, a w walce towarzyskiej wygrał 2 do remisu ze Słotwińskim (Polonia), w lekkośredniej Komur jednogłośnie wygrał na punkty ze Skrzypewskim (Bieszczady), a w średniej Dragan (Bieszczady) wypunktował Bełkę. W półciężkiej Treła zdobył punkty wo, w ciężkiej zaś Kili wygrał wysoko na punkty z Mostragiem. Sędziowali: w ringu ob. Bryda (Debica), na punkty ob. Lew, Hałod i Juszków z Rzeszowa.

Mistrz olimpijski pokonany w Kaliszu Polska II - Węgry 18:2

Spotkanie reprezentacji bokserskich Węgier i Polski II, rozegrane w Kaliszu przyniosło zwycięstwo pięściarzom polskim w stosunku 18:2.

Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu Polacy) Arius Olech pokonał Dorogi, Zydzek zwyciężył stosunkiem głosów 2:1 Toeroeka, Kulesza pokonał stosunkiem głosów 2:1 Kalla'fa, Kielich zwyciężył Hajnala. Józefiak zdobył punkty walkowerem ze względu na brak przeciwnika. Hajek przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Hollo II, Ziłkowski (Polska) zdobył punkty walkowerem. Walaskowi poddał się na początku drugiej rundy Feher, Józefowicz zwyciężył Benigni, Małkiewicz (Polska) zdobył punkty walkowerem. Aż w trzech wagach Węgrzy oddali punkty walkowerem, ze względu na kontuzje zawodników.

PZPN zamknął boisko w Nowej Dębie

Działając w trybie nadzoru, naczelnie władze piłkarskie rozpatrywały ostatnio przebieg zajęć, które miały miejsce na boisku w Nowej Dębie, i jak pamiętamy, zakończyły się ciężkim pobiciem sędziego ob. Zygmunta. Uznając słuszność sankcji podjętych w stosunku do klubu oraz kary dożywotniej dyskwalifikacji, nałożonej na byłego zawodnika Stali Nowa Dęba Nędzigo — PZPN dodatkowo zarządził zamknięcie boiska w Nowej Dębie dla zawodów piłkarskich drużyn seniorów do końca maja 1963 roku.

Ze swojej strony całkowicie podzielamy stanowisko władz piłkarskich w tej sprawie.

SIATKOWKA

I LIGA

Wawel Kraków — Górnik Katowice 3:0 (15:9, 15:8, 15:11)

Wawel — Korona Kraków 3:0 (15:13, 15:12, 15:2)

Wawel — Stal Mielec 3:0 (15:7, 17:15, 15:10)

Korona — Górnik 1:3 (6:15, 9:15, 15:12, 7:15)

Korona — Stal Mielec 1:3 (11:15, 15:13, 10:15, 10:15)

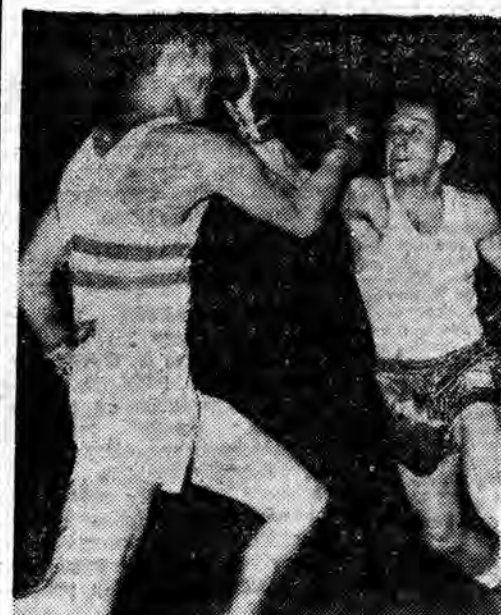
LIGA JUNIORÓW

Stalowa Wola: Stal Mielec — Siarka Tarnobrzeg 3:2

Zryw Mielec, Stal St. Wola 0:3, Zryw Mielec — Siarka 0:3, Stal St. Wola — Stal Mielec 3:1.

LIGA JUNIOREK

Krosno: Stal Rzeszów — Włókniarz Rakszawa 0:3, Krosno — LZS Wola Mała 3:0, Stal Rzeszów — LZS Wola Mała 3:0, Krosno — Włókniarz Rakszawa 0:3.



Dwa występy bokserskiej reprezentacji Węgier w Polsce, zakończyły się dwiema ich porażkami, w Łodzi 14:6, w Kaliszu 18:2.

Na zdjęciu: W wadze piórkowej Adamowski zwyciężył Kalla'fa (z meczu w Łodzi).

Na marginesie Prezydium ZG TKKF w Rzeszowie

Przed walnym zebraniem MKS „Grom” Rzeszów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wspieramy przecież m. in. przez dalszą rozbudowę sieci zakładowych ognisk TKKF, przez nasycenie elementami wychowania fizycznego w zakładach, pracowniach i wypożyczalniach. Wielką wagę przywiązujemy do organizacji ćwiczeń fizycznych podczas przerw w pracy, do aktywizacji małych miasteczek, w których nie ma wielkiego sportu, tego wysoko kwalifikowanego. Tu właśnie obrzymie postać TKKF. Tam jest tzw. „ziemia nieczynna”. Działalność Towarzystwa napotykała dopiero w ostatnich okresach na sprzyjający grunt, na właściwe ustosunkowanie się CRZZ i KC ZMS.

Ważnym zadaniem programowym będzie wykorzystanie tej atmosfery, która towarzyszyła złotom, spartakiadom. Teraz właśnie warto wykorzystać zapal ich uczestników, by nie znaleźli się oni poza nawiasem Towarzystwa, bowiem same spartakiady, zloty, nie zastąpią całokształtu działalności i nie może się ona na nich zakończyć. Nie od rzeczy będzie pomyśleć o zlotach rejonowych, środowiskowych, które nie pochłaniają tylu pieniędzy.

Pocieszającym objawem jest fakt, że członkowie ognisk będą mogli korzystać bezpłatnie z wszystkich urządzeń sportowych, będących w gestii WKKFiT, PKKFIT oraz POWF. Oczywiście chodzi tu o przeprowadzanie treningów i ćwiczeń.

Te przykłady świadczą najbardziej, jakie jest miejsce TKKF w rzeszowskim społeczeństwie.

Członkowie Prezydium ZG TKKF pozytywnie ocenili działalność Towarzystwa w woj. rzeszowskim, jego zarząd wojewódzkiego, działalność, która oparta jest właśnie na tym trójprzymierzu. Tych sprzymierzeńców jest znacznie więcej. Pozytywnie oceniono pracę działaczy, ich aktywność i ofiarność. Oni to przecież organizują ludziom pracy ciekawą, racjonalną odpoczynki, rozwijają różne formy.

Narada była bardzo pozytywna. Goście ze stolicy przekonali się, jak pracują terenowe ogniska w naszym województwie. Zebrali bogaty materiał, wymienili poglądy na temat dalszej działalności Towarzystwa, a doświadczenia rzeszowskie, jak powiedział na zakończenie F. Kędziorek, są naśladowania.

W drugim dniu narady, na zakończenie przewodniczący Zarządu Głównego TKKF t. w. Feliks Kędziorek udekorowany został honorowym medalem WKKFiT. W sobotę w godzinach wieczornych odbyło się spotkanie członków Prezydium WKKFiT z przedstawicielami Zarządu Głównego i ZW TKKF.

ZBIGNIEW RYBAK



MECZ TOWARZYSKI CZUWAJ PRZEMYŚL — TRENERZY 1:0 (1:0)

Rozezany w Przemyslu towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowym. Czującym a kadra instruktorów piłkarskich przebywających na kursach zakończył się niekłym zwycięstwem gospodarzy, dla których bramkę już w 1 minucie zdobył Tkacz. Bardzo dobrze bronił Błachut z Czuwaju.

Kadra trenerów wystąpiła w składzie: Liszka, Durniok, Sulik, Zawadzki, Opielak, Besz, Gbyl, Cupiał, Makowski (Tarapacki), Surmiak, Komurkiewicz.

Ognisko zakładowe ma być organizatorem zajęć dla całej załogi — mówiono. Jeżeli więc rady zakładowe i robotnicze, dyrekcje, komitety zakładowe, potrafią dostrzec korzyści stąd płynące, wówczas cel będzie osiągnięty. O ile w dużych zakładach naszego województwa — nie we wszystkich jeszcze w równej mierze — problem ten został w jakimś procencie załatwiony, także spotykamy się z dalszą tendencją rozwojową ognisk zakładowych, o tyle Towarzystwo nie jest jeszcze za bardzo mocne w tych małych przedsiębiorstwach, instytucjach, tak licznie rozsiadanych na małych miastach, miasteczkach.

Za tydzień mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów

Już 16 grudnia br. rozpoczynają się rozgrywki ligi okręgowej I klasy A w rzeszowskiego w podnoszeniu ciężarów. W lidze występują będą zespoły LKS Tęcza Mielec, LZS Strzyżów, Sanoczek, LZS Raniżów, zaś w klasie A — LZS Lubaszów, LZS Brzezi Dolne, LZS Libusza, Włókniarz Rakiszewa, LZS Paikowia.

Po wizycie pięściarzy NRD

Minął tydzień od pobytu II-ligowego zespołu SC „Chemie” z Halle (NRD) w naszym województwie. Pięściarze niemieccy wrócili już do swego kraju. Czas więc zbliżać choć krótko wyniki tej wizyty i na ich nie ocenić umiejętności oraz postawę sportową naszych zawodników. Jak pamiętamy — pierwszy, oficjalny mecz w Jarosławiu bokserzy NRD przegrali 1:3 drugi zaś w Krośnie wygrali 4:0. Imprezy te jednak — obok pozytywnych, miały też i swoje ujemne strony.

Jeżeli mowa jest o ogniskach młodzieżowych, to mimo wszystkich, słaba jest tzw. mobilizacja młodzieży i w tym wypadku ZMS ma sporo jeszcze roboty przed sobą, a pomocą winna być uchwała IX Plenum KC ZMS, właśnie w sprawie aktywizacji małych miasteczek. Już dziś zakłada się tam ogniska. Ale jak ktoś śmiało zauważył, sama rozbudowa sieci ognisk, sprawy nie załatwi. Warto natomiast przystąpić do umacniania już istniejących.

Kiedys przed kilku laty praca w ogniskach TKKF, w naszym regionie, była bezduszna, chaotyczna, przypadkowa. Towarzystwo zwracało w naszych warunkach mało i nadal ma trudniejsze warunki do pracy. Kluby mają nie tylko sora pomoc materialną, ale i moralną ze strony swych sympatyków. Latwiej jest więc robić w takim klubie, niż w tego rodzaju otwartym, gdzie plan jest TKKF. Mówi się, że ogniska nie dysponują odpowiednimi urządzeniami i obiektami, że pod tym względem jest niezmiernie ubogie. To racja. Ale nie w tym rzecz. Musimy pamiętać o tym, że programowi kultury fizycznej potrzebny jest zespół, a nie tylko rozbudowa sieci prostych, takich urządzeń. Mamy tu na myśli obiekty, nie wymagające wielkich nakładów finansowych, jak np. małe boisko do gier, skocznie, rzutnie, kąpieliska z plażami, wynożeczalnie szręty turystyczne i sportowe. Znaszmy ich? Hoć można wybudować w ramach czynów społecznych, twierdzenie to o nieram na efektywność, jakie dają budownictwo społeczne, nodzięte w związku z ruchem spartakiadowym. I dlatego TKKF winno przystąpić do rozpracowania takiej inicjatywy wśród swoich członków, wzmocnić m. in. z pomocą Komitetu wojewódzkiego, komitetami hinkowymi, dzielnicowymi i osiedlowymi.

Zasadnym pytaniem, na które starano się odpowiedzieć podczas dwudniowej narady, była sprawa, jakie jest miejsce Towarzystwa w społeczeństwie, konkretnie rzeszowskim. Przecież specyfika Rzeszowszczyzny polega m. in. na tym, iż wystarowało ono dość późno z trudnych i to bardzo trudnych pozycji. Te pozycje startowe w tym województwie młodym stałem, o innych zupełnie tradycjach, niż okregi czolowe, były i są powodzone koniecznością stalego doganiania innych województw. Członkowie w tym czasie, w naszym miejscu i z takim zjawiskiem, że pod pewnymi względami Rzeszowszczyzna zaczyna wyprzedzać tych potentatów. Sport jest tego jastrawym przykładem. Może jeszcze nie ten wyczynowy, ale właśnie masowy.

Wzięmy dla przykładu Tarnobrzeg, dwa kombinaty. Tam działa wiele organizacji społecznych, o mniej więcej podobnych zainteresowaniach. Początkowo były nieporozumienia, targi o tzw. zakres działania. Postanowiono więc powołać Komisję Koordynacyjną przy zespole sportu i turystyki przy Radzie Zakładowej Kombinatu. Wykrystalizowała się nowa forma współdziałania. Znalazło się i miejsce dla ogniska. I tak np. wycieczkami kwalifikowanymi kieruje PTKK, sportami wodnymi, strzelaniem z LOK, a Ognisko sportami zimowymi, zespami ćwiczebnymi, wycieczkami po pracy, popularnymi masowymi wycieczkami. Ognisko posiada własny ośrodek w Golejowie na 120 miejsc. Świetnie wyposażony, w okresie letnim jest leżnie odwiedzany. Tu odpoczywa się po ciężkiej pracy w kombinacie. Przez tego Ognisko korzysta z Zakładowego Domu Kultury „Tapina”. Tu przecież ćwiczą zespoły rytmiczne dziecięce, młodzieżowe i tzw. seniorek i seniorów.

Ognisko to działa od 2 lat. W kombinacie pracuje różny element, i ten napływowy, przyzwyczajony do dobrej prosperującej organizacji masowych i ten miejscowy, który nie bardzo rozumie potrzebę wypożyczania po pracy, konieczność rekreacji.

Tarnobrzęscy działacze mają pełny. Nie są one zrobione na wyrost. Myślą o nowych zespołach, o własnych przedsięwzięciach i dochodach. Mielł je już w tym roku. Były skromnie, raczej mikroskopijne w porównaniu z potrzebami. Ale były.

W tym samym Tarnobrzegu, w mieście działa ognisko młodzieżowe przy KP ZMS. Liczy 120 członków, ma sekcję wodną, siatkówki, tenisa stołowego. Oparte jest o różne małe instytucje i zakłady. Kiedys „przydzielono” go do FUM. Nie dało to żadnych rezultatów. Stało się ogniskiem czysto zakładowym, a mianem, jego młodzież pozostała na uboczu. Postanowiono wrócić do miasta. Dziś jest ono popularne. Dziś zaczyna polsować.

Na spotkanie zimy

W USZTRYKACH DOLNYCH WYCIĄG NARCIARSKI

Staraniem działaczy narciarskich z terenu Ustrzyk Dolnych, przede wszystkim takim zaś mgr Kazimierza Sojki, kontynuowane są prace przy budowie narciarskiego wyciągu orczykowego na stok Równi. Jak zapewniają wykonawcy robót — Ustrzyckie Kopalnictwo Naftowe i Spółdzielnia Remontowo — Budowlana z Ustrzyk — wyciąg zostanie przekazany do eksploatacji w dniu 20 grudnia br. W pierwszym etapie czynny będzie dolny odcinek długości 500 m, a w przyszłym roku planowana jest budowa odcinka górnego długości 200 m. Przy wyciągu uruchomi się wypożyczalnię sprzętu narciarskiego.

LODOWISKO PRZY KAŻDEJ SZKOLE

Pod tym hasłem, Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki wraz z Wydziałem Oświaty Prez. PRN w Rzeszowie, organizuje na terenie miasta i powiatu rzeszowskiego tegoroczną akcję zimową 1962/63. Miejskie władze sportowe zwróciły się w tej sprawie do komitetów rodzicielskich, opiekuńczych i blokowych oraz do organizacji młodzieżowych z propo-

zycją wspólnego działania w zakresie budowy przyszkolnych lodowisk. Chodzi głównie o wygospodarowanie funduszy, które umożliwią przygotowanie niewielkich placów zabaw, na których młodzież szkolna znajdzie warunki do uprawiania łyżwiarstwa. Na terenie powiatu inicjatywa MKKFIT spotkała się z zainteresowaniem i poparciem ludowych zespołów sportowych oraz kół ZMW.

NOWE SZKÓLKI NARCIARSKIE

Powiat ustrzycki posiada świetne warunki do uprawiania narciarstwa. Wykorzystując ten atut, tamtejszy Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego zorganizował na swoim terenie 6 szkółek narciarskich, w których zajęcia prowadzi instruktorzy narciarstwa bądź nauczyciele w. f.

W Ustrzykach Dolnych zorganizowane są dwie szkółki: w jednej zajęcia prowadzi nauczyciel w. f. Wojciechowska, a w drugiej mgr Sojka. Pozostałe szkółki znajdują się w Brzegach Dolnych (instruktor Fr. Nowak), w Krośniczku (nauczyciel Domaradzki), w Ustianowej (nauczyciel Nachajowski) i w Bandrowie (nauczyciel Toma),

W dniu dzisiejszym w Rzeszowie w auli Technikum Budowlanego (godz. 17,00) odbędzie się doroczne walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Grom”. Jest to już II termin narady, w pier wszym bowiem nie doszła ona do skutku ze względu na to, iż na sali zabrakło dyrektorów średnich szkół Rzeszowa, jak również wielu nauczycieli WF. Mamy nadzieję, że tym razem zebranie dojdzie do skutku, a frekwencja dopisze, problem bowiem

sportu szkolnego, a także sprawa celowości istnienia Szkolnego Związku Sportowego, jest tematem różnych kulturalnych dyskusji. Wielu nawet kwestionuje celowość takiego związku. Niektórzy zaś twierdzą, że jest to odrywanie sportu od szkoły.

Zagadnienie jest ważne. Tym bardziej, w obecnym okresie, kiedy w stolicy znów zastanawiają się nad nową reorganizacją, nad ściślejszym połączeniem SZS ze szkołą. A więc tematu do dyskusji nie zabraknie.

Kompromitacja

Nigdy nie przypuszczaliśmy, że na sam koniec sezonu, dosłownie w tym momencie, kiedy brakowało kilku minut do zakończenia ostatniego na Podkarpaciu meczu piłkarskiego, na jednym z naszych czolowych stadionów dojdzie do tak skandalicznych wypadków. A jednak stało się. W Krośnie podczas spotkania miejscowej II-ligowej drużyny z zespołem Zawiszy, pobity został w sposób bestialski zawodnik z Bydgoszczy — Ziółkowski.

Okoliczności, w jakich doszło do tego chuligańskiego wybruku, nakazują wszystkim sympatykom sportu, wszystkim, którym zależy, aby nasz sport rozwijał się w atmosferze wzajemnego poszanowania — potępić jak najostrejszą brutalną napaść na osobę piłkarza z Bydgoszczy.

Ziółkowski, i tego nie już nie zmieni, stał się ofiarą samosądu ze strony pewnych osób na stadionie w Krośnie. Niewiele również zmienia i niewiele wnosi do tej sprawy to, że zawodnik Zawiszy moment wcześniej strącał bez piłki jednego z piłkarzy krosnieńskich, i za to przewinienie usunięty został z boiska. Nie będzie również żadnym usprawiedliwieniem, gdyby się nawet okazało, że to on pierwszy rzucił pod adresem porządkowego „nieparlamentarne” słowo. Liczyć się będzie tylko i wyłącznie to, że Ziółkowski został atakowany przez osoby znajdujące się w pobliżu linii boiska, że został rzucony na

ziemię i pobity. Miejsce wypadku, a wszystko to działo się na bieżni, gdzie zwyczaj zwykły śmiertelnik nie ma prawa wstępu, dodatkowo zaciemnia ten fatalny i kompromitujący sportowe Krosno, finał sezonu.

Doszły do tego awantury po meczu, usiłowanie wzięcia rewanżu za przegraną na osobie sędziego.

Naczelne władze naszego piłkarstwa są wyraźnie zaskoczone meldunkiem z Krosna. My również zaskoczonymi jesteśmy takim obrotem sprawy. Zarząd Okręgu PZPN w Rzeszowie otrzymał polecenie dokładnego zbadania przebiegu zajść. Wyrażamy przekonanie, że nasi działacze z większą energią i odpowiedzialnością niż to miało miejsce w ostatnich dniach, pojdą do tej sprawy. W Krośnie tymczasem nic nie wkażuje na to, aby ktoś zamierzał wyciągnąć wnioski w sto sunku do sprawców awantury. Co gorsza, całą energię poświęca się w tym kierunku, aby zatrzeć faktyczny przebieg niedzielnego burdy. Jeśli już kogoś winić — uważają w Krośnie — to przede wszystkim sędziego.

Niedobrze świadczy to o największym klubie na Podkarpaciu. Nie wróżymy zresztą minimum powodzenia tym niesłusznym zabiegom. Była wina — musi być więc kara! W przeciwnym wypadku, do niczego dobrego nie dojdziemy.

K

to wie czy właśnie symbol huśtawki nie scharakteryzuje nam najlepiej tegorocznej formy oraz wyników, które zanotowała w sezonie 1962 r. ligowa jednostka Stal Mielec. Wiosną, jak pamiętamy, „zabawa” na huśtawce skończyła się bardzo niefortunnie. Nie najlepiej przygotowana trampolina trzeszczała od samego początku i widać było, że z trudem wytrzymuje niebezpieczne balansowanie tak licznego towarzystwa. No i stało się. W pewnym momencie wiązania nie wytrzymały nadmiernego ciężaru i Mielec na lew na szyję poleciał w dół.

Już na oko widać było, że to ciężki wypadek, i sporo wody upłynęło Wisłoką, zanim pacjent wrócił do zdrowia. Szczęście, że rodzina bogata i grosza na kurację nie szczędziła. Przede wszystkim delikatnemu wysłano do wód — niech zaczerpnie południowego powietrza, może to nic groźnego — szok minie i wszystko będzie w porządku.

Na wszelki wypadek podjęto jeszcze jedną ważną decyzję, w której wyniku w środku lata zjechał do Mielca znany specjalista od leczenia wszelkich schorzeń piłkarskich, trener Michał Matyas. Rozpoczął od przesświetlenia swoich podopiecznych metodą ostrych treningów, stwierdzając bez większego trudu przewlekłe stany chorobowe w całym organizmie. Nie miał wątpliwości co do tego, że o-

K

kres leczenia będzie dłuższy niż to przewidywała wspomniana na wstępie rodzina. Jakoż się nie pomylił.

A oto jak trener ocenia start drużyny do mistrzostw II ligi: „Rozpoczęliśmy słabutko i to przynajmniej z trzech bardzo istotnych powodów. Przede wszystkim cały zespół nadal odczuwał skutki niepowodzenia swojej dramatycznej walki o utrzymanie się w ekstraklasie. Po drugie, letnia przerwa nie była odpowiednio wykorzystana. Uważam, przesadzona,

STABILIZACJA

Zdecydowaną większość II-ligowych spotkań Stal Mielec grała w następującym zestawieniu: Mysiak — 15 meczów, Opielka — 14, Król — 14, Lupa — 10, Rachwał — 15, Budek — 15, Gaziła — 15, Czyłok — 15, Kapuściński — 14, Haręślak — 15 i Kleszcza — 14. „Stalowa” jedenastkę uzupełniali: Gaj w czterech spotkaniach, Syska w trzech, Planeta w dwóch oraz Bardlik i Czodo w jednym meczu. Jesienią br. opuścił Mielec, przenosząc się na studia do Wrocławia i zgłaszając akces do wojewódzkiego zespołu Śląsk — Tadeusz Planeta.

traktując pobyt nad Morzem Czarnym przede wszystkim jako formę wczesnej wycieczkowej. Wreszcie trzecia okoliczność, która ujemnie zadziałała na formę drużyny, — moja osoba. Wiadome — nowy trener, inne metody pracy z zawodnikami — po prostu musiał minąć pewien okres, zanim cały mechanizm zaczął działać bez żadnych zakłóceń i zaka-

znawał. Niestety, miałam bardzo małe czasu i w rezultacie okres rezerwu trzecha było przedłużony, obejmując nim terminy pierwszych mistrzostwskich spotkań.”

Tyle trener Matyas. Nie sposób się nie zgodzić z jego fachową oceną, tym bardziej że wyniki poszczególnych



spotkań nakazują identyczny tok rozumowania. Drużyna przegrała na starcie po prostu dlatego, że była słaba, że popełniła zbyt wiele ciężkich błędów. Wróciła do równowagi gdzieś pod koniec pierwszej połowy września, choć nadal grała ze zmiennym szczęściem, a w kilku wypadkach, wyraźnie bez szczęścia. W meczach z Cracovią, Rakowem, Unią czy Wawelem, nieuczucie potrafił grać, nie umieli natomiast wygrać.

Stosunkowo najlepszą formę uzyskała Stal Mielec w końcowej fazie rozgrywek, kończąc jesienią rundę efektywną serią zwycięstw i szybkim marszem w górę tabeli. Dalo to wystarczający powód do wyrobienia opinii, jakoby piłkarze Mielca mogli z powodzeniem rozpocząć rewanżowe spotkania już w grudniu br. Tymczasem wystarczająco niefortunny występ w Gliwicach i ta jedynność w jednej godzinie ustąpiła miejsca zaskoczeniu i napa-

"SPORTOWIEC" klasyfikuje

W swoim ostatnim numerze tygodnik „Sportowiec” zamieścił tradycyjną klasyfikację najlepszych polskich piłkarzy za okres jesieni 1962 r. Red. Jerzy Jabrzemski, który już od kilkanaście lat paruje się układaniem list klasyfikacyjnych, tym razem wymienia w swoim zestawieniu nazwiska 206 zawodników (klasa międzynarodowa — 1, reprezentacyjna — 12, krajowa — 123 i grupa utalentowanej młodzieży — 70).

Jaką ocenę zyskała nasza wojewódzka czołówka? Otóż stosunkowo dobrą. Autor wymienia 15 piłkarzy z Rzeszowa, Mielca i Krosna. Naszą najsilniejszą ekipę stanowi czwórka bramkarzy: Zbigniew Kilar, Ryszard Mysiak, Stanisław Majcher i Wiesław Pyłosa. Obrońców mamy trzech: Jan Król, Ernest Sulik i Bronisław Niśnik. Pomocników samotnie reprezentuje Zygmunta Janiak. W liczniejszej grupie występują napastnicy: Alfred Gazda, Alojzy Matysowicz, Kazimierz Trampłasz, Stanisław Zajdel, Ludwik Poświat, Stanisław Stawarz i Ryszard Kleszcz. F.

10 lat owocnej pracy krośnieńskich „Orla”

Już niejednokrotnie na łamach naszej gazety pisaliśmy o dynamicznym rozwoju w życiu sportowym krośnieńskich „Orla”, o ich aktywności, a przede wszystkim o sukcesach osiąganych na boiskach całego kraju.

Odbyte ostatnio Walne Zebrań MKS „Orla” z okazji 10-lecia sportu szkolnego, stały się znowu okazją do spojrzenia wstecz, dokonania podsumowania przebytej drogi i określenia z jakim dorobkiem wchodzi klub w następne dziesięciolecie. Nie chodzi tu bynajmniej o szczytówy, o indywidualne wyróżnienia, natomiast o podkreślenie konkretnych metod pracy krośnieńskiego sportu szkolnego, które w rezultacie składają się na to, że „Orla” potrafią zdobywać się na osiąganie pozytywnych rezultatów w różnych dyscyplinach i równocześnie rozszerzać w coraz to większym stopniu swoje oddziaływanie na szerokie rzesze młodzieży szkolnej. To jest bowiem podstawowy sukces „Orla”. Każdy rok minionego dziesięciolecia obfitował w takie właśnie osiągnięcia. „Orla” zrzeszają obecnie w swoich szeregach ponad 350 zawodników. Taki stan rzeczy jest wynikiem konkretnego planu działania, realizowanego przez kilka lat.

„Orla” od kilku już lat koncentrują swoją działalność w zasadzie na trzech podstawowych sekcjach: narciarskiej, lekkoatletycznej i szermiowej. Od dwu lat bardzo aktywna jest też sekcja piłki nożnej.

Oczywiście najstarsza jest sekcja narciarska, która pierwsze kroki stawiała akuratnie 10 lat temu. Sukcesów osiągnęła narciarsze „Orla” w tym czasie całkiem sporo. Od roku 1952 szesnastą imprezą ogólnokrajową juniorów nie odbyła się bez udziału reprezentantów „Orla”. Zawodni-

cy Krosna byli klasyfikowani w najlepszych dziesiątkach narciarzy w kraju w różnych konkurencjach. W br. zawodnik S. Miłcha uzyskał na centralnych Igrzyskach Harcerskich tytuł mistrza Polski. Pracę swoją prowadzi sekcja nie tylko w Krośnie. Czynne są od dłuższego czasu ośrodki w Gorlicach, Sanoku i Ustrzykach Dolnych.

Płonne sukcesy odnieśli w minionym okresie szermierze „Orla”, szkoleni przez prof. J. Mullera. Drużynowe mistrzostwo Polski w kategorii juniorów i młodzików w 1958, wicemistrzostwo drużynowe w kategorii juniorów w roku 1960, oraz inne bardzo dobre wyniki w wielu innych imprezach są wynikiem prowadzonego od lat szkolenia w tym zakresie.

Dobrym przykładem są też od lat lekkoatlety MKS. Był to klub w okresie ostatnim, osiągnął trochę sukcesy, jednak należy pamiętać, że należało do niego wielu zawodników, którzy w tym czasie byli w szczytowej formie. Jest sekcja najliczniejsza, obejmująca młodzież wszystkich prawie szkół Krosna.

Na dobry gruntu natrafia również sekcja piłkarska. Już w pierwszym roku istnienia (1961) bramkarze „Orla” zdobyli tytuł mistrza Polski Szkolnego Związku Sportowego, w roku zaś 1962 znaleźli się w rozgrywkach finałowych.

Ożywiona działalność prowadziła w minionym okresie również inne sekcje, takie jak piłka ręczna, koszykówka. Niewątpliwie praca w tym zakresie pozostawia dużo do życzenia. Brak jest większego zainteresowania tymi sportami i to uważać należy za błąd. Bardzo pozytywnie oceniono również na ostatnim zebraniu wkład pracy wielu działaczy, instruktorów „Orla”. Wyróżniono instruktorów J. Mullera, J. Barana i Z. Habrę, a pomocy dla klubu udzieliły dyrekcje Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Nafciowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Mieście Piastowym.

Honorowe odznaki SZS otrzymali najlepsi zawodnicy S. Miłcha, W. Wał, Alina Nwe, Maria Wilusz, W. Klecka, Krystyna Busek i inni.

Na czele nowego zarządu „Orla” stanął ponownie dyrektor Liceum Ogólnokształcącego mgr Józef Kucza.

MKS „Orla” wkraczając w następne 10-lecie działalności ma jak zwykle wiele nowych ambicji. Przystępują do ich realizacji zarządy szkół krośnieńskich, obiecują pomoc. Zapewne można na nią liczyć. Dobrze byłoby jednak, aby sport szkolny traktowany był przez wszystkich jednakowo. Aby na przykład Zasadnicza Szkoła Odzieżowa brała tak samo czynny udział w życiu sportowym — jak np. Technikum Nafciowe, czy Technikum Włókiennicze.

Z. NYRA

TENIS STOŁOWY LIGA OKRĘGOWA

Unia Sarzyna — Czarni Jasio 6:4
Polna Przemyśl — Siarka Tarnobrzeg 6:3
Stal Ib St. Wola — Stal Rzeszów 6:3
Stal Ib St. Wola — Czarni Jasio 6:3

Zamiast konkursu

Nie będzie trzeciego kolejnego „Konkursu - Pięści” na najlepszego sportowca woj. rzeszowskiego. Po wyczerpującej dyskusji zarówno w redakcji, jak też po wymianie poglądów z działaczami sportowymi — uznaliśmy, że z imprezy tej można i należy zrezygnować po prostu dlatego, że warunki, w jakich rozwija się nasz ruch sportowy, a tym bardziej indywidualne postępy naszej czołówki nie uzasadniają potrzeby organizowania tego rodzaju „galowej uroczystości” na wojewódzką skalę.

Sądymy, że będzie najstosowniej, jeśli dorobek naszej czołówki przedstawimy w nieco odmiennej formie, przez cykl rozmów, wywiadów i spotkań z naszymi najlepszymi sportowcami, zarówno z tymi, którzy dopiero wstępują na arenę sportowego współzawodnictwa, jak też i z tymi, którzy po latach sławy powoli schodzą z areny. Jak z tego widać, nasze zamierzenia są tym razem nieco skromniejsze i chyba bliższe życiu.

Jako pierwszy rozmawia ze „Stadionem” bramkarz I-ligowej Stali Rzeszów — STANISŁAW MAJCHER

★ ★ ★

ZNAMIENNY dzień dla sportowców Rzeszowa — 21 czerwca 1962 r. Wielka radość, dziesiątki transparentów, liczne gratulacje. Sukces piłkarskiej jednostki wywołał powszechny entuzjazm w murach naszego miasta. Na wysokich rusztowaniach jednego z nowo wznoszonych budynków, z jednej strony paławy, wznosiła się czarna i biała flaga na cześć zwycięskiego beniaminka.

A później...? Później zaczęło zastanawiać się w jaki sposób zarząd klubu znalazł odpowiednich zawodników, którym można będzie z pełnym zaufaniem powierzyć obronę uzyskanej zdobyczy... Kogo też nie brano w rachubę — z jednej strony padły nazwiska sławnych mistrzów i reprezentantów, z drugiej natomiast wymieniano tych, którym nie tak dawno sprawiano burzliwą owację na stadionie przy ul. Obrońców Stańców: Gnide, Szalacha, Janiaka, Stawarskiego, Majchra... To ostatnie nazwisko padło najczęściej. Majcher nie może bronić, z takim bramkarzem meczu nie wygra — słyszał się na każdym kroku.

— Te opinie — wracam się do mojego rozmówcy — były zbyt powszechne, aby nie dotarły do pana...
— Owszem, nastuchałem się wiele, i proszę mi wierzyć, osobiście nie byłem zaskoczony aż tak surową oceną moich kwalifikacji w tamtych czasach. Niektórym rozważając tę sprawę, dochodziłem do wniosku, że nie byłoby źle, gdyby w drużynie znalazł się jakiś naprawdę dobry bramkarz, który mógłby mnie



Na zdjęciu: bramkarz Stali Rzeszów — Majcher.

A W A N S

zastąpił w pierwszych meczach o mistrzostwo ekstraklasy i w ten sposób wzmocnić nasz zespół. Wiosną nie byłem przecieć w formie, i stawiając sprawę uczciwie, po sportowemu nie miałbym do nikogo cienia pretensji, gdyby zaszła potrzeba ustąpić miejsca lepszemu. Ma się rozumieć, robiłbym wszystko, aby kiedyś wrócić do I zespołu.

Bardzo zmienna, przede wszystkim dla swojej szczerości i skromności jest ta wypowiedź sportowca, który później, kiedy okazało się, że będzie musiał objąć odpowiedzialną pozycję w drużynie, zdobył się na nie byle jaki wyciecz, przełamując długie okresy swojej słabości i awansując w krótkim czasie do grona najlepszych bramkarzy, jakich oglądaliśmy w jesiennych meczach ekstraklasy. Cała seria bardzo dobrych spotkań — z Wisłą, Legią, Zagłębiem, Lechem, Polonią, Górnikami. Wysokie noty od sprawozdawców prasy sportowej, uznanie publiczności, popularność... A mimo to bramkarz rzeszowski Stal jest w dalszym ciągu jednym z najskromniejszych i chyba przez to jednym z najbardziej sympatycznych piłkarzy w całym zespole beniaminka. Mecz na stadionach Warszawy, Krakowa. Bytoma czy Zabrze wspomina w ten sam sposób, z tym samym sentymentem, jak początki swojej kariery w jednej z podzespołskich wsi...

— No właśnie — jak pan trafił do piłki nożnej?
— Pochodzę z Trzebownika i tam właśnie w 1951 r. zagrałem po raz pierwszy w drużynie LZS. Od samego początku na pozycji bramkarza — jakoś mi dziwnie odpowiadało. Chyba nie byłbym najgorszy, bo po roku koleś z Zaczernia namówił mnie, abym zaszli ich drużynę, która w tym czasie występowała w szeregach klasy A. Lubię wspominać tamte lata. W Zaczerniu po raz pierwszy przyszło mi grać przeciwko niezłomnemu zespołowi. Wtedy nawet Resovia przyjeżdżała do nas na mistrzowski mecz. Skład miał bardzo dobry i nie było na niego rady — strzeliła nam 4 bramki. W 1955 r. byłem już w Stali Rzeszów. Ktoś musiał się dowiedzieć, że w Zaczerniu jest kilku dobrze zapowiadających się piłkarzy — a muszę powiedzieć, że taki Ożóg czy Plecionka naprawdę potrafili grać i w ten sposób po raz drugi zmiennym barwy. Zresztą sami koleśki z Zaczernia „Spróbuj” może ci się poszczęślić!

Nie można powiedzieć, poszczęśliło się. 26-letni Majcher jest w tej chwili jednym z tych piłkarzy, którzy szybko awansują i być może, już za rok...
— Nie. Ja w ten sposób nie układam swoich sportowych planów. Nadal będę pracował nad

formą, po prostu dlatego, że to jest w moim interesie, że chciałbym jeszcze lepiej wywiązywać się ze swoich obowiązków, ale jakiejś wielkiej kariery, w tym sensie, że nie może mnie ona ominąć, nie lubię sobie zakładać. Na wiosnę mamy wiele trudnych spotkań i do nich w pierwszym rzędzie trzeba się dobrze przygotować.

— „Dobrze” — znaczy w jaki sposób? Może na ten temat kilka słów...

— My, tzn. bramkarze trenujemy w zasadzie w ten sam sposób co i cała drużyna, z tym zastrzeżeniem, że dodatkowo obowiązują nas specjalistyczny trening bramkarzy. Uważam, że dobry bramkarz musi pod każdym względem dorównywać zawodnikowi grającemu w polu (kondycja, wytrzymałość, zwinność), nie mówiąc już o tym, że refleks, szwajcarski decyzyjny, umiejętność długotrwałej koncentracji — wszystkie te elementy musi opłacać w daleko większym stopniu. To tylko z daleka tak wygląda, że bramkarzowi wystarczy dobry chwyt, celny wykop, kilka czy kilkanaście udanych wybiegów na przedpole, i już koniec meczu... Za każdym razem, kiedy po zakończeniu spotkania schodzimy do szatni, jestem bardzo zmęczony, mimo że na treningach się nie oszczędzam, nie korzystam z ulgowej taryfy, nawet jeśli są po temu sprzyjające warunki.

Innymi słowy, ciężki jest ten bramkarski fach — to chciał pan powiedzieć?

— Ciężki i odpowiedzialny. Napastnik zepsuje trzy murowane pozycje, i napastnikowi, zanim mecz dobiegnie końca publiczność najczęściej wybaczy, zapomni. Ale niech tylko bramkarz popełni błąd — przez cały rok będą pamiętać.

A tak na marginesie, do ilu bramek pan się „przynajmniej” w meczach o mistrzostwo I ligi?
— Czy ja wiem — dwie, trzy piłki można było bronąć. Np. ta druga bramka z Aronią.

— I jeszcze jedno — czy w takim razie zamieniliby pan pozycję bramkarza na jakąś inną, zakładając oczywiście, że kwalifikacje byłyby identyczne?

— Nie, w żadnym razie...
Rozmawiał: F.



Dziesięć zespół ćwiczebny Ogniska TKKF przy Kopalnicie i Zakładach Przetwórczych Siarki w Tarnobrzegu prowadzi instruktor Wolcako.

nej konsternacji. Do dziś ludzie nie bardzo wiedzą, co się stało na meczu z B-klasowym Jowiszem. Czyżby nadal huśtawka formy? W takim razie czego oczekiwać na wiosnę?

Raz jeszcze oddajmy głos trenerowi Matysowiczowi: „Długo trwały sezon nadwyrżel

A teraz prosimy zainteresowanych na naszą „wywiadówkę” z okazji półroczca. Oto opinie i noty: Bramkarz Mysiak występował we wszystkich meczach, co z jednej strony nam ułatwia zadanie, szkoda jednak, że równocześnie usurwa w cień utalentowanego Pyłosa. W

bramkowa unieśliwiła mu dalsze cofanie się przed nacierającym napastnikiem. Mimo tych obiektywów, stoper mielczan nadal reprezentuje wysoką klasę: spokój, rutyna i dokładne adresowanie piłki, oto zalety, które w sumie stanowią o jego wartości i przydatności dla zespołu. Na pozycji lewego obrońcy najczęściej występował Lupa, i nie można o nim po-

na finiszu zademonstrował grę dojrzałą pod każdym względem, zyskując w ten sposób ogólną wysoką ocenę. Budek imponował równą formą, a nieliczne słabsze momenty, w żadnym stopniu nie wadzą na dobrą opinię, którą otrzymuje za kolejny rok nieprzerwanych spotkań w barwach Stali.

Najwięcej zmartwień przysporzył trenerowi napastnicy. Można było oczekiwać takiego obrotu sprawy. Przeciwnie w ciągu jednego roku ofensywna formacja stalowców osłabiona została o dwóch dobrych piłkarzy — do Szczecina odszedł Pyka, natomiast Tobolik, ze względu na zdrowotnych, musiał wziąć rozbrat z piłką. Skuteczność gry mieleckiego ataku ucierpiała na tym bardzo wyraźnie. Złośliwi twierdzą, że mieleckie „mikrusy” reprezentują w tej materii tyle samo, co pewien samochód, w porównaniu do ostatniego modelu „Mercedesa”. Jest w tym pewna przesada, ale jest też sporo racji. Atak Mielca jakkolwiekby było, też robi wiele szumu, wydaje się, że wszystko w nim gra, ale na tęczniku rejestrującym skuteczność, z rzadka wyskakują bramki. Obawiam się, że w dotychczasowym tempie — jedna bramka na godzinę — nielato będzie drużynie wyprzedzić rywali i zdobyć premię na mecie wyciągu...
J. FILIPOWICZ

HUŚTAWCE

sily zawodników i dlatego dobrze się stało, że w grudniu wszyscy wyjeżdżają na leczenie do Buska-Zdroju. Piłkarzy będą miał do swojej dyspozycji od pierwszych dni

pierwszych meczach Mysiak był wyraźnie bez formy, później nastąpiła stopniowa poprawa aż do całkowitej stabilizacji. Spodziewać się należy, że w przyszłym roku rywalizacja o tę pozycję w drużynie będzie znacznie ostrzejsza. W obronie nieoczekiwanie na pierwszy plan wybił się Opietka. Zawodnik ten ma poza sobą bodaj najlepszy sezon w dotychczasowej karierze. Dynamiczna, skuteczna i efektowna gra na pozycji prawego obrońcy stawia tego piłkarza w rzędzie najlepszych, jakim dysponowała drużyna w minionych rozgrywkach. Stoper Król, choć nadal ma wielu zwolenników, nie zasłużył już na tak wysoką notę. Jego sposób kontrolowania środkowej strefy budzi wiele zastrzeżeń. Uważam, stanowczo przesadza w unikaniu bezpośrednich pojedynków ze środkowym napastnikiem. Wielokrotnie zdarzało się, że zawodnik z numerem 3 wtedy dopiero wkraczał w akcję, kiedy linia

DWAJ PANOWIE „R — K”

— Ryszard Kleszcz i Rajmund Kapuściński mieli stosunkowo najlepiej nastawione celowniki i oni też przodują na klubowej liście strzelców. Pierwszy uzyskał 7 bramek, drugi natomiast 6. Pozostali notują bardzo skromne osiągnięcia: Gazda 3 bramki, Harciak, Cayłok, Lupa, Opietka i Budek — wszyscy po jednej. Ciekawe, że w meczach wyjazdowych drużyna uzyskała 11 celnych trafień, natomiast w Mielcu, przed własną publicznością tylko 9.

stycznia. Po raz pierwszy będą miał również wystarczający okres, aby wykonać pełny cykl przygotowań do sezonu. Jestem optymistą i wierzę w swoją drużynę. Ochoły do pracy nikomu nie zabraknie”.

DROGA DO CZOŁÓWKI

Pe porażce w Kasiborzu wydawało się, że Stal w ten sposób nie miała już nadziei na utrzymanie kontaktu z czołówką. Tymczasem trzy efektywne zwycięstwa — z Polonią Gdańsk, Krosnem i Baltykiem, przy równoczesnych porażkach innych drużyn, pozwoliły stalowcom w ostatnim meczu wywalczyć sobie pozycję na półmeczku. A oto droga do czołówki: po meczu z Dębem — X miejsce, z Szombierkami — XV, ze Stąskiem — XIV, z Polonią Bóg. — XII, z Piastem — VIII, ze Sławia — VII, z Cracovią — X, z Rakowem — XII, ze Startem — X, z Garbarnią — X, z Wawelem — IX, z Unią — X, z Polonią Gd. — IX, z Krosnem — VII i z Baltykiem — IV.

wiedzieć, aby od ubiegłego roku zrobić wyraźne postępy.

Pomoc niezmiennie grała w tym samym składzie: Rachwał — Budek. Była najsilniejszą formacją całej drużyny. Na wiosnę Budek był wyraźnie lepszy od swojego partnera, ale już w drugiej połowie sezonu Rachwał z meczem na mecz grał coraz lepiej.

TOTO-LOTEK
16, 21, 29, 33, 43, 47
dol. 28

**OSZCZĘDZASZ
ZDROWIE I PIENIĄDZE**

**UŻYWAJĄC
MARGARYNY**

*Margaryna jest zdrowa i tania
kilogram kosztuje tylko 28 złotych*

K-2701/5

Poniedziałek
10
grudnia 1962 r.



Apteka Społeczna nr 1
pl. Wolności
Staly dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56



ZORZA (ul. 3 Maja) -
Siedmiu wspaniałych
(USA 1. 14)
godz. 16.30 i 19.30
APOLLO (ul. 3 Maja) -
Szerszeń (radz. 1. 12)
godz. 16, 18.05 i 20.10
GOPLANA (Staromieście) -
nieczynne
MEWA (ul. Dąbrowskiego) -
Kozacy (radz. 1. 14)
godz. 17. 18

PRZODOWNIK (ul. Patrow-
skiego) -
nieczynne
SWIT (ul. Langiewicza) -
nieczynne
WDEK (ul. Okrzei 7) -
O dwóch takich co ukra-
dli księżyc (pol. 1. 9)
godz. 15.45, 18 i 20.15
BRZOZÓW Robotnik -
Matka i córka (wl. 1. 18)
DEBICA Uciecha -
Świat się śmieje
(radz. 1. 14)
Gryf -
3 dni jednego roku
(radz. 1. 14)

GORLICE Górnik -
Nędzniczy - I seria
(NRD 1. 14)
Wiarus -
Liga dżentelmenów
(ang. 1. 13)
JAROSŁAW Gdynia -
Głos z tamtego świata
(pol. 1. 16)
Oka -
Jadą goście, jadą
(pol. 1. 16)
JASŁO Syrena -
Zmarłych chwytanie -
II seria (radz. 1. 18)
KOLBUSZOWA Grazyna -
nieczynne
KROSNO Pionier -
Złoto (pol. 1. 16)

LEBESZ Polakom -
nieczynne
LUBACZÓW Meledra -
Czeska na morze (radz. 1. 9)
LANCUT Znicza -
Pan bez miasteczka
(Jug. 1. 16)
Związkowe -
Marcin w obłokach
(Jug. 1. 14)
MIELEC Bajka -
Serce i spada (fr. 1. 12)
DK -
Złodziej z hotelu
(USA 1. 14)
Tęcza -
Mieszkanie nr 1 (Jug. 1. 16)

NISKO San -
Jona i Erdne (NRD 1. 16)
PRZEMYSŁ Bałtyk -
Prawda (franc. 1. 16)
Kosmos -
nieczynne
Olimpia -
Młode lwy (USA 1. 14)
Roma -
Marcin w obłokach
(Jug. 1. 14)

PRZEWORSK Warszawa -
Kryzacy (pol. 1. 18)
ROPCEZYCE Przyjaźń -
nieczynne
SANOK Pokój -
Piknik (USA 1. 16)
San -
Otello (USA 1. 16)
STAŁOWA WOLA Ballada -
Cztery serca (radz. 1. 14)
DK -
Karmazynowy pirat
(USA 1. 12)
Energetyk -
nieczynne
TARNOBRZEG Wisła -
Moby Dick (USA 1. 16)
USTRZYKI Orzeł -
nieczynne

UWAGA: Repertuar kin po-
dalajemy wg informacji CWF



PROGRAM II
Program dnia: 6.17 10.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30
12.05 16.00 19.00 23.50
8.35 „Fala 56” 9.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radio-
wy 9.45 Kurs języka francu-
skiego 10.00 Wioska i metody
rozrywkowe 10.30 „W Jezu-
ranach” 12.45 „Nasze sprawy
codzienne” 13.25 „Ulica Nad-
brzeżna” 14.30 Audycja histo-
ryczna 15.00 Utwory Straussa

15.00 Ślubowiska dla dzieci
- „Szambelan króla Stambela-
wa” 16.30 Pieśń ukraińskie
17.15 „Jedyna” - fragm. pow.
J. Żbanańskiego 17.35 „Na
warszawskiej ławie” 18.45 Eko-
nomiczny problem tygodnia
19.00 Pełnym głosem o spra-
wach młodzieży 19.50 Muzyka
jazzowa 22.00 „Wieczory an-
tyczne” 22.50 Muzyka rozryw-
kowa.

**ROZGŁOSIŁA RZESZOWSKA
PR**

16.45 „W Rzeszowie też śpie-
wają” - aud. regionalna 16.30
Komentarz aktualny - Jer-
zego Popowa 16.40 Chwila
mądry, komunikaty 16.45
Wiadomości ziemi rzeszow-
skiej 16.55 Felieton sportowy
A. Sochy 20.40 Aud. nt. spo-
łeczno-kulturalne.

(Radio zastępuje sobie pe-
wo zmiany programu).

**OGÓLNOPOLSKI
PROGRAM TELEWIZYJNY**

17.00 Dla dzieci „W Woj-
nowej wieży” 17.55 TV Kurier
Warszawski 19.00 „Dokumenty
oskarżają” 20.00 „Dobranoc”
S. Kobylński i Człuchowski 21.10
Teatr TV „Hedda Gabler” wg
struktury H. Ibsena.

**„Nasze Ognisko
dobrze pracuje”**

Ostatnio oddziałowa komi-
sja konkursowa przy Powia-
towym Zarządzie Związku
Nauczycielstwa Polskiego w
Dębicy przeanalizowała wy-
konanie zadań przez poszczególne
ogniska ZNP, które
wzięły udział w konkursie
pod hasłem: „Nasze Ognisko
dobrze pracuje”.

Po dokonaniu oceny prze-
biegu konkursu okazało się,
że najwięcej punktów zdobył
ognisko Brzeźnica, gdyż
aż 647. W dalszej kolejności
uplasowały się: Technikum
Mechaniczne w Dębicy
(634), Piłno - 240 pkt., Czar-
na Tarnowska - 170, Wiewiórka - 147, Dębica nr 1 -

**Nowy obiekt
służby zdrowia**

Pracownicy przemysłu natto-
wego z Krosna i okolicy z rado-
ścią przyjmą zapewne wiadomo-
ść o zamiarze budowy w Kro-
śnie przy ul. Kościuszki przycho-
dni zakładowej. Założenia planu
inwestycyjnego przewidują roz-
poczęcie tej tak potrzebnej pla-
cówki służby zdrowia już w ro-
ku przyszłym.

Przychodnia ma być budowana
na podstawie typowej dokumen-
tacji. Posiadać będzie gabinety:
lekarski, chirurgiczny, denty-
styczny, pokój zabiegowy, poczekal-
nię oraz wiele innych pomieszc-
zeń o łącznej powierzchni użyt-
kowej 331 m kwadr. Koszt budo-
wy przychodził wyniesie około
1.500 tys. zł. Wykonawcą inwesty-
cji będzie Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Terenowego w Jaśle.
Tędrne obecnie warunki pracy
personelu służby zdrowia oraz

utyskiwania pacjentów w niedlu-
gim czasie należy być do prze-
życia. Założenia przewidują bo-
wiem oddanie do użytku nowo-
czesnego obiektu w ciągu jedno-
go roku budowy. (MC)

**Krzewią
oświatę**

W Przemysku pracują 10
szkół przysposobienia rolniczego.
Pobiera w nich naukę około 400
dzieci i chłopców. W bieżą-
cym roku szkolnym otwarto dwie
szkoły tego typu: we Fredro-
polu i Żurawicy.

**Kronika
studencka**

REKRUTACJA NA PIERWSZY ROK

W przyszłym tygodniu studenci III roku Politechniki Rze-
szowskiej wyjadą do większych miast powiatowych nasze-
go województwa i wygłoszą w szkołach pogadanki dla mło-
dzieży klas X i XI. Oprócz ogólnej informacji o warunkach
przyjęcia na pierwszy rok studiów, zapoznają młodzież do-
kładnie z uczelnia w Rzeszowie.

SPOTKANIA Z PRODIKANEK

Systematycznie co dwa tygodnie przedstawiciele Rady
Wydziałowej Zrzeszenia Studentów Polskich oraz ZMS spo-
tykają się z prodikanem mgr Romanem Niedzielskim,
przedstawiają swoje kłopoty i wnioski. Na ostatnim spotka-
niu w ubiegłym tygodniu omawiano sprawy związane z uru-
chomieniem radiowęzła w akademiku przy ul. Langiewicza. (z. b.)



W sklepie z zabawkami przy ul. 3 Maja. Foto. KOPEO

Rodzinie Zmarłego w dniu 8 grudnia 1962 r.
JANA REDERA
długoletniego pracownika Rzeszowskiej Fabryki Sprzę-
tu Gospodarskiego wyraża szczerze współczucia składają-
ca Dyrekcja, Rada Zakładowa
i załoga

GIEŁDĘ TOWAROWĄ
materiałów zaopatrzenia technicznego
organizuje w dniach 20 do 22 grudnia 1962 r.
Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich - Zak-
ład Remontowo-Montażowy w Rzeszowie, ul. Ko-
nopnickiej 5 tel. 20-49.
20 grudnia 1962 r. - sprzedaż dla spółdzielczości mle-
czarskiej
21 grudnia 1962 r. - sprzedaż dla przedsiębiorstw pań-
stwowych i spółdzielczych
22 grudnia 1962 r. - sprzedaż dla rzemieślników
i osób prywatnych. K-2729/2

Komunikat

ZAKŁAD ENERGETYCZNY Rejon Rzeszów ZAWIA-
DAMIA, że w związku z badaniem działania zabez-
pieczeń w st. trafo w niżej wymienionych dniach wy-
stąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla ulic:

1. Dnia 11 grudnia 1962 r. od godz. 7.30-11 dla ul.
Zwirki i Wigury, Curie-Skłodowskiej, Bohaterów
Westerplatte. Od godz. 11.30-15 dla ul. Hanasie-
wicza, Centrostalu oraz Metallsprzetu przy w/w ul.
2. Dnia 12 grudnia 1962 r. od godz. 7.30-11 dla ul.
Amieli Krzywoń, Langiewicza. Od godz. 11-15 dla
ul. Kościuszki, Rynek, Grunwaldzka, Kopernika,
3 Maja, Matejki.
3. Dnia 13 grudnia 1962 r. od godz. 7.30-15 dla ul.
Dąbrowskiego, Pstrowskiego, Wincentego Pola
oraz Piastów. K-2733/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast
SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZWIROBETON” W DEBICY.
Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe i 4 lata
praktyki lub średnie i 8 lat praktyki w księgowości. War-
unki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia
osobiste lub pisemne prosimy kierować do Zarządu Spół-
dzielni. K-2733/3

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W MIELCU zatrudni od
1 stycznia 1963 r. dwóch GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH:
1) głównego księgowego w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska” w Mielcu-Wsi, 2) głównego księgowego
w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tuszo-
wie Nar. (pow. Mielec). Wymagane kwalifikacje: wykształ-
cenie średnie i 5 lat praktyki w pracy finansowo-księ-
gowej, w tym przynajmniej 3 lata na kierowniczym
stanowisku. Wynagrodzenie wg taryfikatora CRS plus 20
proc. premii. Zgłoszenia należy kierować do Powiatowe-
go Zarządu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłop-
ska” w Mielcu. K-2734/2

Dębicka Fabryka Farb i Lakierów w Dębicy, ul. Fabry
223 OGŁASZA PRZETARG na wykonanie remontu kapita-
lnego pomp zębnych typu KVG-2 produkcji NRD
w liczbie 8 sztuk. W przetargu mogą brać udział przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty
należy przysłać lub osobiście składać w sekretariacie
pod w/w adresem w dwóch kopertach z napisem: „Rem-
ont kapitalny pomp zębnych” do dnia 27 grudnia 1962
r. Wszelkich informacji związanych z remontem pomp
udziela Dział Głównego Mechanika codziennie w godzi-
nach pracy. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu
28 grudnia 1962 r. o godzinie 11 w biurze Działu Głównego
Mechanika. K-2735/2

**Maszynistów kolejowych, pomocników maszynistów, kie-
rowników pociągów, hamulcowych, monterów wod. kan.
i c.o. - zatrudni w rejonie Rzeszowa, Dębicy, Tarnowa
i Krakowa - Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9.**
Zgłoszenia do pracy przyjmuje Kierownictwo Budów
PRK-9 w Rzeszowie, ul. Dojazd Staroniwa. K-2736/3

PRZETARGI

Dyrekcja Stadniny Koni Stubna (pow. Przemysł) OGŁA-
SZA PRZETARG na sprzedaż koni roboczych (wiek od
1 do 2 lat). Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 1962
r. w SK - Stubna. K-2737/1

PRACA

PANIENKA od lat 16 do pomo-
cy w domu potrzebna na Górny
Śląsk, Chorzów, ul. Krzywowa
nr 18, Halina Sikora. Pg-2497/1

POMOC domowa na stałe zaraz
potrzebna, do małej intelligen-
cyjnej rodziny we Wrocławiu.
Warunki do uzgodnienia. Oferty
z referencjami kierować pod
adresem: Profesor Kazimierz Wilko-
miński, Wrocław - Białupin, ul.
Piramowicza 10. K-2731/1

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM parcelę o pow. 1000
m kwadr. w Przemysku, ul. Pra-
dzyńskiego nr 62. Wiadomości:
Marian Rozkoszny, ul. Moniusz-
ki 7. Pg-2493/1

DOM parterowy marmarowy w
Jaśle, 8 izb, podpiwniczony
wraz z ogródkiem - sprzedam.
Mieszkanie wolne od kwaterun-
ka. Longia Głębocza, Jasło,
Krasnowolskiego 25. Pg-2490/1

NAUKA

KURSY czeladnicze i mistrzow-
skie w zawodach budowlanych
- metodę zaczną i słuchową
propagandę Zakład Doskonalenia
Głównego w Rzeszowie. K-2492/1

BÓZNE

GARDUJEMY zapraszamy skóry
bacznie, nafry oraz wszystkie
rzeczy. Zabieranie kon-
kretnie, Rzeszów, Śleskiewicza
34 b. G-2493/1

300 MATRYMONIALNYCH ofert.
Informacje. Otrzymasz przesy-
lając 10 złotych znaczniki -
Warszawa, Elektryczna 14 „SY-
RENKA”. K-2490/11

ZGUBY

DANIEL Zofia, Wolica Piastow-
wa, zgubiła książeczkę ubezpie-
czeniową seria „R”-389850. Pg-2497/1

KASOWICZ Zofia uczennica Li-
cum Pedagogicznego w Jaśle
zgubiła legitymację szkolną nr
42. Pg-2496/1

ZARZYKA Władysław / zgubił
książeczkę wojskową nr 397927
wydaną przez WKR Krosno. Pg-2492/1

PIETRUSZKA Lucjan zgubił legi-
tymację Związków Zawodo-
wych wydaną przez ZZG Krosno
n.w. G-2495/1

GABRYL Andrzej zgubił legity-
mację studencką nr 6 wydaną
przez Szkołę Laborantów Medy-
cznych w Rzeszowie. Pg-2491/1

MADEJ Krzysztof zgubił prawo
jazdy kat. motocyklowej seria
„D” 22923 wydaną przez Wydział
Komunikacji Prez. PRN. Pg-2489/1

IDZIEK Aleksander zgubił świa-
dectwo ukończenia 8 klasy
Gimn. Ogóln. w Jaśle. Pg-2486/1

KRZAK Józef ur. dnia 18 marca
1911 r. w Nowosielcu (pow. Ni-
szo) zgubił książeczkę ubezpie-
czeniową nr 70586 seria „A”. Pg-2486/1

OGŁOSZENIA DRÓBNE

PODZIĘKOWANIA

OPERATOROWI Szpitala Dzie-
cięcego w Przemysku dr KRY-
STYNIĘ MARKIEWICZ wyraża-
my najgłębsze podziękowanie za
nieocenione życia naszymu dzie-
cku. Dziękujemy całemu Zespo-
łowi lekarskiemu, instruktorom szk.
pielęgni. E. LEDWOZYW, K. LE-
CHOWICZ, Z. CHLISZCZ oraz
szkoleczącym II r. i uczniomcom
IV kl. Lk. Szk. Pielęgni. za ich
ofiarę i samoradną pomoc -
wielkimi OLECHOWIE Pg-2494/1

WSZYSTKIM tym, którzy wzięli
udział w dniu 5 grudnia 1962 r.
w pogrzebie JÓZEFA SMOLA-
KA oddaję tym ostatnią przy-
szłą najserdeczniejsze podzię-
kowanie składa RODZINA. G-2494/1

Chcesz wygrać - zapamiętaj adres:
Przemysł, ul. Dworskiego 2
i skorzystaj z dobrej szansy wybierając los
Krajowej Loterii pieniężnej
w nowej kolekturze Polskiego Monopolu Loteryjnego
Główna wygrana 500.000 zł

NOWINY RZESZOWSKIE
- pismo codzienne wydaje
Wydawnictwo Prasowe „No-
winy Rzeszowskie” - RSW
„Prasa”. Redaguje kolegium.
Adres redakcji: Rzeszów, ul.
Zeromskiego 5. TELEFONY:
Centrala 204, 207, redaktor
naczelny 478, zastępca re-
daktora naczelnego, dział wy-
dawniczy, administracja 616,
redakcja nocna 508, dział fi-
nansowy 604, dział inf. 605,
sekretaria redakcji i wysyłki
dla czytelników 616.
Zamówienia i prenumeratę
pism przyjmujemy w
terminie do dnia 15 miesia-
ca poprzedzającego okres pre-
numeraty przez urząd pocztowy,
listonoszy oraz oddziały i
delegatury „Ruch”. Można
również zamówić prenumeratę
dokonując wpłaty na konto
PKO i OM Rzeszów nr 4-444
PUPIK „Ruch” w Rzeszowie,
ul. Asnyka 5. Cena prenume-
raty miesięcznej - zł 12,50,
kwartalna - zł 37,50, półrocz-
nej - zł 75, rocznej - zł 140.
Druk. Rzeszowskie Zakłady
Graficzne - Rzeszów. K-1-1000